

**Od kilku dni media donoszą o pewnym transferze Juana Jesusa, a od poniedziałku, a to Sky Sport, a to ANSA, a to jeszcze ktoś inny podaje, że danego dnia pojawi się oficjalny komunikat o przenosinach gracza do Cagliari. Tymczasem wciąż go nie ma, a sprawa wygląda nieco inaczej w oczach agenta gracza, Roberto Calendy, który udzielił wywiadu dla [tuttomercatoweb.com](http://tuttomercatoweb.com).**

**Teraz, gdy stery przejął nowy właściciel, czego brakuje by zamknąć operację przenosin Juana Jesusa do Cagliari?**

- Wiele klubów, jak zawsze, interesuje się Juanem i jest to przyjemność. Potem powtórzę co mówiłem zawsze: Juan Jesus czuje się bardzo dobrze w Romie, kocha barwy, które nosi i dodam, ma ważny kontrakt. Jest graczem, który gdy poślubia jakąś sprawę, robi to całym sobą. Mówiły o piłkarzu, który był cztery lata w Interze i cztery lata w Romie. Zagrał na Olimpiadzie w reprezentacji Brazylii, w Libertadores, na Mundialu U20 i w półfinale Ligi Mistrzów.

**Nie jest to pierwsze okno transferowe, w którym Roma próbuje sprzedać Jesusa. Juan spodziewał się takiego traktowania po tylu latach w zespole Giallorossich?**

- Zawsze jest zbyt dużo bezpodstawnych plotek wokół Juana. Ciekawe jest to, że mercato jeszcze nie wystartowało. Wyjaśnię sam. Nigdy nie było żadnego problemu z Romą. Gracz zawsze szanował klub i zawsze odpowiadał na boisku. A klub zawsze doceniał go za jego wartość i profesjonalizm. Razem z klubem prowadziliśmy ważne bitwy jak ta przeciwko rasizmowi. To piękny związek, który w ostatnich latach przeżył też ekscytujące chwile, takie jak zwycięstwo nad Barceloną, półfinał Ligi Mistrzów czy drugie miejsce w tabeli. Przybył nowy właściciel i jestem pewien, że sprawy będą szły zawsze dobrze.

**Dlaczego w tym sezonie Juan Jesus znajdował tak mało przestrzeni w Romie?**

- To pytanie trzeba zadać trenerowi. Mogę zauważyć, z całym szacunkiem, że po świetnym precampionato i występie w pierwszym składzie z Genoą, potem praktycznie nie miał okazji wyjścia na boisko. Pamiętam też szybko wybity rzut wolny, który pozwolił potem Romie wygrać w Bolonii. Potem nie grał. Tu jednak wchodzimy w wybory trenera i nie do mnie należy ich komentowanie.

Autor: abruzzo